

Piotr Konecki

ORCID: 0009-0002-2144-9889

Uniwersytet Jagielloński
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych

Sieroty odzyskują z dawna utraconych ojców. Charakterystyka bohaterów *Wichrów Smoczogór*

<https://doi.org/10.34739/clit.2023.17.07>

Sons are Regaining Long-lost Fathers:
the Protagonists' Characteristics in *Wichry Smoczogór*

Abstract: In the text, the author tries to analyze Wit's Szostak debut novel from the perspective of a researcher interested in tracking the forms of masculinity in contemporary Polish literature. The basis for the analysis is the protagonists' characteristics as compared to antique templates derived from Greek and Judeo-Christian sources. The conclusion shows protagonists as carriers of many typical heroic features. The author tries to emphasize the presence of ideal sons and fathers as well as the relationship between them. In conclusion, the author suggests the possibility of perceiving the society shown in *Wichry Smoczogór* as an idealized patriarchy.

Keywords: hero, masculinity, Szostak, patriarchy, novel, contemporary Polish literature, *Wichry Smoczogór*

Jeśli potraktować kulturę popularną jako rezerwuar symptomów psychoz, popędów i pragnień społeczeństwa, to ostatnie dekady obnażają tęsknotę za bohaterem. Sukces komercyjny, idący w ślad za popularnością filmów i seriali tworzonych wokół komiksowych postaci, ukazuje niezaspokojoną potrzebę kreowania i celebrowania tych fantazmatów. Nie mają one jednak swojego źródła w XXI wieku. Badacze, tacy jak na przykład Asa Briggs, zwracają uwagę na proveniencję przedstawień komiksowych sięgającą średniowiecza.

Podobnie dwudziestowieczne komiksy nawiązują, w sposób pośredni lub bezpośredni, do dawniejszych tradycji. Dymki dialogowe można odnaleźć

na osiemnastowiecznych rycinach, będących adaptacją średniowiecznych banderoli, które wychodziły z ust Marii i innych postaci ukazywanych przez średniowieczną sztukę religijną. [...] Święty Marek ratujący niewolnika, który zstępuje do Piekieł, aby uratować chrześcijańskiego jeńca, wygląda niczym Superman z komiksów tworzonych w XX wieku...¹.

Sylwetki bohaterów często wywodzą się z wierzeń i religii. Zazwyczaj przedstawiano ich jako boskich synów zrodzonych ze śmiertelniczek. Nie raz taki półbóg miał być założycielem rodu, którego członkowie chwalili się niebiańskim przodkiem. Te zjawiska można uznać za charakterystyczne dla społeczeństw patriarchalnych, doszukujących się boskości w linii męskiej, mimo że to kobiety w mitach bezpośrednio obcuja z bogami i to one rodzą herosów.

Robert Graves, którego erudycja i siła ekspresji kompensują poniekąd metodologiczną swobodę, wzmiankuje o bohaterach w micie o pięciu wiekach ludzkości. Pierwszy z nich miał być wiekiem złotym, który można pokrótce określić jako mlekiem i miodem płynący.

c. Następnie pojawił się „lud srebrny”, zjadacze chleba, również stworzeni przez bogów. Mężczyźni we wszystkim słuchali się matek i nawet jako stuletni starcy nie śmieli wypowiadać im posłuszeństwa. Był to lud kłótlivy i ciemny, nigdy nie składał ofiar bogom, ale przynajmniej nie wojowali między sobą. Zeus zniszczył ich wszystkich.

d. Następnie przyszedł „lud brązowy”. Spadł z jesionów, jak owoce spadają z drzew, i uzbrojony był w oręż z brązu. Jedli mięso i chleb, a ludzie okrutni i bezczelni, znajdowali przyjemność w wojnach. Wybiła ich wszystkich Czarna Śmierć.

e. Czwarty lud był również „brązowy”, ale składał się z ludzi szlachetniejszych i bardziej uczynnych, ponieważ poczęli ich bogowie ze śmiertelnymi matkami. Walczyli oni wspaniale w obronie Teb, w wyprawie Argonautów i podczas wojny trojańskiej. Zostali herosami i zamieszkują Pola Elizejskie.

f. Piąty, obecny, lud jest „żelazny”. Są to niegodni potomkowie czwartego ludu. Zdegenerowani, okrutni, niesprawiedliwi, złośliwi, poządlivi i zdradliwi, nie znają uczuć synowskich².

Bohaterowie należą więc do minionej epoki, ich potomkowie są niegodnymi spadkobiercami, którzy wśród innych wad mają również tę, że nie

¹ A. Briggs, P. Burke, *Spoleczna historia mediów*, (tłum.) J. Jedliński, Warszawa 2010, s. 12.

² R. Graves, *Mity greckie*, (tłum.) H. Krzeczkowski, Warszawa 1974.

znają uczuć synowskich. Mity pokazywałyby więc nie tylko triumf patriarchy, ale świadczyłyby o jego degeneracji skazując kolejne pokolenia na świadomość własnej małości w zestawieniu z chwalebnyimi ojcami.

Powracanie do źródeł i ich reinterpretacja może stanowić punkt wyjścia do nowego, innego spojrzenia na współczesną kulturę, a poprzez nią także na rzeczywistość i społeczeństwo, które w niej odnajduje wzorce. Wzorce te mogą trwać względnie niezmiennie lub podlegać mniej lub bardziej gwałtownym modyfikacjom, a nawet zupełnemu porzuceniu.

Jednym z najbardziej dyskusyjnych tematów w socjologicznej refleksji stała się w ostatnich dziesięcioleciach renegocjacja ról, praw i obowiązków, zasad współistnienia, a w rezultacie także tożsamości kobiet i mężczyzn. Istnieje wiele czynników historycznych, politycznych, ekonomicznych, psychologicznych i tych pochodzących z wielu jeszcze innych obszarów życia, które miały wpływ na te procesy. Na prawach sprzężenia zwrotnego można również zaobserwować ich wpływ na całą otaczającą rzeczywistość.

W celu prowadzenia tych obserwacji możliwe jest wykorzystanie wielu narzędzi i metod, w zależności od wybranej perspektywy. W ramach poszczególnych dyscyplin można analizować zarówno czynniki mające wpływ na te tożsamości, jak i efekty ich przeobrażeń. Wiele z nich, eksplcytnie lub nie, należy do obszaru *gender studies* wyrastających ze studiów kobiecych.

W ramach badań komplementarnych do *women's studies*, w drugiej połowie XX wieku powstała nowa dziedzina wiedzy – *men studies*. Korzystając z interdyscyplinarnego podejścia jej przedstawiciele i przedstawicielki analizują poszczególne odmiany męskości wraz z ich przejawami, dążąc do odpowiedzi na pytanie: „Co to znaczy być mężczyzną we współczesnym społeczeństwie?”. Do badań tych włączone zostały także literaturoznawcze rozważania pozwalające uświadomić sobie rolę modeli i form męskości tworzonych i utrwalanych przez literaturę.

Także polskie literaturoznawstwo zaczęło eksplorować ten obszar badawczy, czego wynikiem jest rosnąca liczba artykułów, opracowań, konferencji i publikacji poświęconych temu zagadnieniu. Niektóre z nich zostały przywołane przez Adama Dziadka w tekście otwierającym pierwszy z tomów będących owocem pracy w ramach projektu badawczego *Męskość w literaturze i kulturze polskiej od XIX wieku do współczesności*³.

³ A. Dziadek, *Studia nad męskością, w: Formy męskości*, (red.) A. Dziadek, Olsztyn 2018.

Opisując sposób doboru tekstów, nad którymi pracowano w ramach tego projektu katowicki badacz pisze, że „nie podejmowano tradycyjnych ujęć historycznoliterackich czy tematycznych, co od samego początku jawiło się jako nieatrakcyjne i w tym wypadku zupełnie anachroniczne podejście”. Wynikiem prac tego zespołu są między innymi artykuły analizujące w perspektywie męskości takie dzieła, jak *Mazurek Dąbrowskiego*, *Moralność pani Dulskiej*, *Operetka*, *Sennik współczesny* czy cykl powieści o wiedzminie GERALCIE⁴. Ta krótka lista dowodzi różnorodności interpretowanych tekstów. Dodać można do niej pochodzące z kolejnego tomu teksty śledzące wątek męskości w twórczości Niemcewicza, Anonima tak zwanego Galla, Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem, Długosza czy Mickiewicza⁵. Mimo tych i wciąż powstających tekstów wciąż trudno mówić o systematycznym, całościowym i wyczerpującym omówieniu tematu, zarówno na gruncie historii literatury, jak i literatury najnowszej.

Dlatego chciałbym zaproponować przyjrzenie się w tej perspektywie twórczości Wita Szostaka, będącego jednym z najbardziej interesujących polskich pisarzy, którzy debiutowali po 1989 roku. Jego dotychczasowa twórczość ukazuje poszukiwanie formy wyrazu dla mierzenia się z zagadnieniami sięgającymi istoty ludzkiej egzystencji. Dorobek tego autora obejmuje blisko dwadzieścia opowiadań, czternaście książek i dwa utwory dramatyczne. W swoich dziełach, przy użyciu zróżnicowanych, niejednokrotnie eksperymentalnych sposobów prowadzenia narracji, autor przedstawia postacie wielowymiarowe, skomplikowane, często boleśnie doświadczane, wybrakowane emocjonalnie, zmuszone do mierzenia się ze słabościami swoimi i swoich bliskich. Poprzez konstruowanie poplątanych życiorysów postaci uwikłanych w niełatwe relacje autor stawia bolesne pytania, uciekając od prostych odpowiedzi.

Twórczość autora *Cudzych słów* została dostrzeżona i doceniona zarówno przez czytelników, jak i krytyków. Świadczyć o tym mogą nagrody i nominacje, między innymi Nagroda imienia Janusza Zajdla, Nagroda Literacka imienia Jerzego Żuławskiego, nagroda Krakowa Miasta Literatury UNESCO czy wreszcie nominacja do Nagrody Literackiej Nike.

Pierwsze utwory Szostaka wywodzą się z nurtu fantastyki literackiej, od której jednak pisarz z czasem zaczął się dystansować. Kolejne jego powieści przez niektórych krytyków bywają zaliczane do realizmu

⁴ *Formy męskości*, (red.) A. Dziadek, Olsztyn 2018.

⁵ *Formy męskości 2*, (red.) A. Dziadek, Olsztyn 2018.

magicznego. Sproblematyzowana została w nich kwestia zrywającej z prymatem fabuły narracji, połączona z redukcją i relatywizacją postaci⁶.

W swoich powieściach autor sięga po zróżnicowaną tematykę. Jego pierwsze dzieła, składające się na tak zwany cykl smoczogórski, mają charakter baśni filozoficznej, następujące po nich *Oberki do końca świata* są odbiciem osobistej fascynacji środowiskiem wiejskich muzykantów z Radomszczyzny.

W kolejnych powieściach spajającym motywem jest Kraków, z którym autora łączy osobista zażyłość, czego rezultatem jest nowatorskie przedstawienie miasta królów. Osobnym dziełem jest powieść uniwersytecka *Sto dni bez słońca*, której akcja rozgrywa się na terenie uniwersytetu na zmyślonych Finneganach. Jej protagonistą jest Lesław Srebroń, który zajmuje się twórczością sfabrykowanego przez Szostaka polskiego pisarza Filipa Włócznika. Postać Srebronia inspirowana była lekturą *Don Kichota* i w bolesny sposób ukazuje tragiczny los osoby, która ulega złudzeniom. *Przemysłny szlachcic z Manchy* nie jest jedynym dziełem zaliczanym do skarbów literatury, którego echa odnajdziemy u tego autora. Spośród wielkich źródeł, z których czerpie, do muzyki i literatury z pewnością należy dodać jeszcze mitologię i filozofię. Fascynacja mitem i tym, na ile myślenie mitologiczne wciąż jest jeszcze żywe, splata się z filozoficzną refleksją nad otaczającą rzeczywistością. Autor wielokrotnie zauważa obecność antycznego dziedzictwa w postrzeganiu i przeżywaniu codziennego życia.

Pierwszą powieścią tego krakowskiego prozaika jest otwierająca cykl o Smoczogórach powieść fantasy zatytułowana *Wichry Smoczogór* (dalej: WS). Fabuła rozwija się w niej wokół przygód gęślarza imieniem Berda, pochodzącego ze znamienitego rodu Kościanów.

W każdym ze Smoczogórskich rodów gęślarz pełnił funkcję strażnika tradycji, którą zobowiązany był przekazać kolejnym pokoleniom. Potrzebna wiedza i umiejętności cedowane były z mistrza na ucznia, którego gęślarz wybierał w obrębie danego rodu. Największym skarbem tradycji były nuty odwiecznej pieśni, mającej w sobie wielką mądrość.

Choć gęślarze byli ważnym elementem społeczności, żyli nie uczestnicząc bezpośrednio w jej codzienności. Dla Berdy to doświadczenie początkowo łączyło się z poczuciem wyobcowania. Wynikało ono także z częstej u gęślarzy nieumiejętności odnalezienia się w utartych koleinach ról

⁶ H. Markiewicz, *Postać literacka i jej badanie*, „Pamiętnik literacki” 1981, nr 2 (72), s. 148.

społecznych. O nieprzystosowaniu Berdy czytelnik może się dowiedzieć przy okazji jego zetknięcia z Ceremgą, doświadczonym góralem, który pełnił rolę wataha, czyli dowódcy pasterzy. W młodości Berda bywał u niego, by zapoznawać się z wypasem owiec.

Jak podsumowuje Ceremga, nie był to czas stracony jedynie dlatego, że Berda dzięki temu zmężniał, uczynił krok ze sfery bycia dzieckiem do sfery bycia mężczyzną, pod czujnym okiem dojrzałego krewnego i wśród innych mężczyzn. Jednak Berda pozostanie odmienny od swoich ziomków; między innymi dlatego, że nie założy rodziny.

Jak mi często mówi, że kiedy chłopu smutno, to powinien sobie babę wziąć i do gazdowania się zabrać. Smutek odejdzie, a jakby kłopoty przyszły, to będzie nareszcie wiedział, za co. A ja jakoś nie potrafię. (WS, s. 67)

W rezultacie pozycja gęślarza staje się odrobinę paradoksalna. Jest on źródłem wiedzy o tradycji, której sam bezpośrednio nie kultywuje.

- Dziwne to jest, że tradycje tej ziemi noszą i przechowują ci, którzy są daleko od niej.
- Ano dziwne. Ale cóż poradzisz? Ani juhasi, ani gazdowie czasu na to nie mają.
- I to właśnie wy, gęślarze, co pewnie kozy wydoić nie potraficie, pokazujecie im, jak żyć, by być góralem. (WS, s. 67)

Mistrzem i wzorem dla Berdy jest cieszący się autorytetem nestor rodu Kościanów – Ryś, któremu przypisany został homerycki epitet – stary. Smoczogórski patriarcha jest przedstawiony jako skarbnica mądrości, a przy tym człowiek przystępny i serdeczny, o niewzruszonej pogodzie ducha i siłach witalnych.

Jego relacje z Berdą są naznaczone szacunkiem i oddaniem z jednej, a dumą i czułością z drugiej strony. Choć młody góral nazywa Rysia *dziadkiem*, to on zwraca się do niego *synuś* i to zdradza więź, jaka zrodziła się przez długie lata terminowania. Berda w dzieciństwie został oddany pod opiekę Rysia, który stał się dla niego nie tylko wychowawcą, ale zastąpił mu ojca. Rodzi to pytania, czym w gruncie rzeczy jest ojcostwo. Czy jest ono jedynie nieubłaganą konsekwencją uczestniczenia w zapłodnieniu? Czy ojcem jest po prostu partner matki dziecka? Czy do tego, by być pełnoprawnym ojcem należy być prawowitym mężem rodzicielki? Czy ojcem

może się stać każdy mężczyzna, który w wyniku wolnej woli roztacza opiekę, utrzymuje i wychowuje; czy ojcem jest ten, którego spuściznę dziecko przejmuje, niezależnie od tego czy jest ona materialna czy też nie? Odpowiedzi na tak postawione pytania i ich hierarchia aktualizowały się na przestrzeni dziejów i nie zawsze spotykały się w osobie jednego mężczyzny⁷.

W Smoczogórach natomiast, mimo wyraźnego przywiązania do dziedzictwa krwi, ojcostwo ściśle wiąże się z wolą tego, kto przygarnia dziecko. Warto podkreślić, że osoba w ten sposób wprowadzona do rodziny nie była traktowana przez przybranych rodziców gorzej od naturalnego potomstwa. Co więcej, wybór ten nie mógł być narzucony. Nie tylko góral wybierał kogoś na swojego syna. Syn także uznawał swojego ojca. Przykładem jest Berda, ale również jego przyjaciel – Gajda.

Tradycja mówiła, że ojcostwo jest wyborem, ojciec wybiera syna, podobnie jak syn uznaje w nim ojca. I dlatego rody, choć wyrastające raczej z więzów krwi, były otwarte dla osób spoza nich. (WS, s. 36)

Berda i Gajda nie znali swoich ojców, tę rolę wzięła na siebie społeczność, wyznaczając na ich opiekunów Rysia i Jaka.

Darząc swojego mistrza nabożnym wręcz szacunkiem i będąc świadomym zaszczytu wiążącego się z funkcją gęślarza, Berda przeżywa jednak chwile wahania. Mimo wzajemnej miłości, zaufania i wielu lat nauk Rysia, przebieg wydarzeń zastał go w poczuciu małości w zestawieniu z legendą poprzednika, niepewnością i zwątpieniem we własne możliwości.

W wyniku narady w graǳzie⁸ Kościanów Berda musi udać się w okolice górskiego cmentarza, znajdującego się na stoku góry Mogielnicy. Na miejscu ma on uwolnić Śmierć, którą jeden z górali uwięził w dudach. Ryś desygnuje swojego wychowanka do podjęcia się tej niebezpiecznej misji. Wierzy, że jego podopieczny przeżyje spotkanie ze Śmiercią. Przypomina w tym Abrahama mającego nadzieję, że syn, którego składa w ofierze jest spełnieniem bożej obietnicy⁹.

⁷ *Historia ojców i ojcostwa*, (red.) J. Delumeau, (tłum.) J. Radożycki, Warszawa 1995, s. 393 i *passim*.

⁸ Terminu *graǳa* Szostak używa na opisanie dużej, reprezentatywnej siedziby góralskiego klanu.

⁹ *Księga Rodzaju*, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań 2008, s. 36 i *passim*,

Berda wspinający się na Czartak¹⁰ po to, by zmierzyć się ze Śmiercią nabiera rysów nie tylko Izaaka, godzącego się na bycie złożonym w ofierze, ale również Tego, którego Izaak miał prefigurować. Tu zbiegają się nurty greckiej i chrześcijańskiej tradycji, w których Berda może stać się zarówno bohaterem, jak i męczennikiem, idealnym synem zarówno społeczności, dla której gotów jest na poświęcenie, jak i swojego mistrza, którego wolę gotów jest wypełnić. Jego misja ma wymiar ostatecznej próby, przejścia z bycia podopiecznym Rysia do przejęcia jego funkcji.

Berda ma poczucie nie tylko własnej ułomności. Jego wątpliwości dotyczą również samej tradycji i wartości, które wyznawał Ryś. W rozmowie z Wrzoścem przybyszem z sąsiedniej krainy – Lacerty, który jest członkiem tamtejszej Akademii, Berda pokazuje, że jest świadom, iż góralska społeczność nie jest idyllą.

Dumę to może mamy. Tradycja tradycją, ale on pewnie na przednówku nie martwi się o jedzenie. A ja pamiętam takie lata, że ludzie z głodu umierali. Teraz dobrze nam się wiedzie, zwłaszcza w Kościańskich dziedzinach, ale w takich Jaworkach albo w Dolinie Cisowego Potoku... Tam popytaj o góralską dumę. (WS, s. 68)

W odróżnieniu od swego skupionego na Smoczogórach idola Berda poszerza swoją perspektywę, w ramach której jego ojczyzna, zachowując swoje blaski, nabiera również cieni.

Ten twój Radamant dał mi flakonik pachnideł, mówił, że z dalekiego południa. A było tak, że ja wtedy chodziłem do takiej dziewczyny w Smreczynach. Koniec końców nic z tego nie wyszło, później wydała się za innego. Ale ja jej wtedy ten flakonik zaniósłem. Wchodzę, a tam śmierdzi, bo gotowali akurat dla świń. Cielak w izbie, bo zimno, wszędzie kury biegają, jakieś dziecko płacze. A ja z tym flakonikiem południowych pachnideł... (WS, s. 68)

Niezależnie jednak od tych rozterek Berda wytrwale podąża, by wypełnić powierzone mu zadanie. Pcha go konieczność, świadomość obowiązku i pokładana w nim nadzieja. Na drodze spotyka doświadczonych górali jak Ceremga, czy budzący trwogę herszt zbójników Hnat Kardasz. Przy obu spotkaniach dochodzi do tragicznych wydarzeń za sprawą

¹⁰ Nazwa przywołuje skojarzenia z czartami, które wedle legend miały mieć w jego okolicach siedlisko.

tytułowych Wichrów Smoczogór, które odczytywane są jako kara zesłana przez Władcę Wichrów. W obliczu szkód wyrządzonych przez nieujarzmioną potęgę natury nawet niezłomni i mężni ocierają się o, stereotypowo uznawaną za niemęską, rozpacz:

Zbójnicy powstawali i bezsilnie zaciskali pięści. Część przeklinała wichry, inni otepiali patrzyli z niedowierzaniem na spustoszoną grań. A kiedy zrozumieli, że nic nie można już zrobić, zataczając się, siadali na trawie, kryli głowy między kolanami i szlochali jak dzieci. Płakał znany z okrucieństwa Czerep i nieustraszony Mohył, łkali Kurniawa i Łasica. Nawet wielki, owiany legendą w całych Smoczogórach Hnat Kardasz łykał lzy i wcale nie ukradkiem ocierał jedyne oko. A co dopiero mówić o otepiałych i zastygłych ze strachu Gajdzie i bakałarzu, który wcale nie chciał być dzielny i odważny? (WS, s. 142)

Przez wiele lat chroniony przez ojcowską opiekę swojego mistrza, gęślarz musi dorosnąć do brzemienia nadziei, którą wszyscy w nim pokładają, ponaglając go i niemal piętnując odpowiedzialnością. Ciężar doświadczeń rozwiewa nimb młodości, spowijający dotąd Berde.

Wrzosiec nigdy nie pytał, ile Berda ma lat. Sądził, że dobiega trzydziestu, a więc jest nieznacznie starszy od niego. Ale teraz zaczął mieć wątpliwości. Kiedy z twarzy grajka zniknął zawadiacki uśmiech, wyszło zmęczenie i pojawił się wyraz wieloletniego doświadczenia. I na okamgnienie smokoznawca dostrzegł, że smoczogórski gęślarz mógłby być jego ojcem. (WS, s. 89)

Wichry Smoczogór noszą więc znamiona powieści o dojrzewaniu. W trakcie drogi Berda dorasta do przyjęcia funkcji gęślarza Kościanów i do przejścia roli swojego mistrza – podziwianego Rysia. To w nim pokładana jest nadzieja i to on przejmuje symboliczną funkcję ojca, który pomaga interpretować wydarzenia i objaśnia rzeczywistość, a także postuluje stan idealny – jak się rzeczy mają, jak się mieć powinny. W ten sposób dorasta do swego przeznaczenia.

Jedynie Berda stał w oddaleniu od wszystkich i nieruchomo patrzył na niewielkie z perspektywy Chochlika gruzowisko. A kiedy huk wichrów, co odleciały za Pazdury, ucichł, zapłakani mężczyźni usłyszeli niewyraźny i niezrozumiały gardłowy śpiew gęślarza Kościanów. (WS, s. 142)

Przed wypełnieniem swojej misji Berda, kierując się wskazówkami swego mistrza odnajduje osadę, w której żyje czterech najstarszych górali w całych Smoczogórach, liczbą lat przewyższając nawet Rysia. Nieco groteskowi starcy noszą jednak znamiona archetypu górala, który surowość i dumę łączy z nienadwątłym wigorem, swą siłę czerpiąc z mistycznego związku z naturą i majestatem gór. Tam gęślarz otrzymuje odwieczną nutę; wielowiekowa tradycja spoczywa teraz wyłącznie na jego barkach.

A kiedy Wrzosiec spojrział na Berdę, to zobaczył nagle starego, przygarbionego przyjaciela, który z trudem wspiera się na gęślach jak na kosturze, na gęślach twardo wbitych w kolano. I zobaczył, jak palce bezgłośnie wędrują po gryfie, powtarzając ruch palców Świstuna. (WS, s. 107)

Tradycja jest jednak również podporą i źródłem siły, w rezultacie bohater odzyskuje nadzieję i wigor niezbędne do osiągnięcia celu. Ostatecznie Berda wraz z przyjaciółmi dociera na stoki Mogielnicy, gdzie, przy pomocy odwiecznej nuty, a więc skarbu tradycji, uwalnia Śmierć. Na tym jednak nie koniec. Śmierć dzięki Berdzie zyskuje również młodość i piękno.

Gęślarz, który był strażnikiem tradycji, dzięki jej internalizacji mógł pojąć płynącą z niej mądrość, dzięki czemu był w stanie nie tylko wypełnić powierzoną mu rolę, ale również okazać prawdziwą wielkość, otwierając tradycję na przyjęcie tego co nowe. Berda opowiedział historię swego ludu, ale także dopisał do niej nowy rozdział.

Berda nie tylko wypełnił powierzone mu zadanie, ale przeszedł oczekiwania, osiągając dojrzałość; nie tylko przejął funkcję Rysia, lecz zdobył się na to, czego nawet mistrz by się nie podjął. Zadanie wydaje się być wykonane, ale Berda po zasięgnięciu rady wieszczunki Sowy postanawia kontynuować misję.

Dzięki przewodnictwu Gajdy i wskazówkom wieszczbiarki gęślarz postanawia udać się do Władcy Wichrów, by ostatecznie rozwiązać sprawę rozszalałych żywiołów. W drodze na niedostępne szczyty, w których znajduje się jego siedziba dochodzi do spotkania z królem żmijów¹¹, w której Berda udowadnia swoją moc, gdy za pomocą muzyki skłania pradawnego

¹¹ Zarówno Władca Wichrów jak i król żmijów zdają się mieć swoje pierwowzory w pogańskich wierzeniach Słowian.

węza do zamienienia się w kamienny most, po którym wędrowcy przechodzą na drugą stronę przepaści¹².

Ostatnia postać spotkana przez wędrowców jawi się jako archetyp króla-mędrca wyposażonego w atrybuty władzy – kamienny tron i czerwony atlas, i mądrości – potężna biała broda. Jego władza nad wichrami budzi skojarzenia z mitycznym Eolem. Okazuje się jednak, że nie jest on bogiem, a *tylko* posłańcem *Jedynego*. Co więcej, ujawnia się jako ojciec Gajdy, który jest owocem jego miłości do góralki, która zmarła przy porodzie. W ten sposób historia Gajdy wpasowuje się w schemat mitycznych herosów posiadających dwóch ojców – nadprzyrodzonego, który jest faktycznym sprawcą poczęcia i przybranego – zwykłego śmiertelnika.

Władca Wichrów, będąc sługą Jedynego, jest przedstawiony jako król w pełnym majestacie, za którym stoi autorytet Boga, z którego nadania sprawuje swe rządy. Jako rodzic Gajdy jest ogniwem patriarchalnego łańcucha spajającego figury Boga, króla i ojca. Wyjaśnia on wędrowcom, że decydując się uszanować odwieczne prawa i wypuszczając śmierć, górale okazali dojrzałość i gotowość na przyjście nowych czasów. Rozszalałe wichry nie były karą. Ich władca bowiem, jako namiestnik, którego władza kończy się, gdy prawowity król obejmuje rządy, przeczując, że jego czas dobiega końca, puścił je wolno. Nowa era ma być czasem oczekiwania na nadejście Jedynego, którego Gajda i Berda mają zostać zwiastunami, wchodząc w role proroków.

Koniec epoki przypieczętowany zostaje śmiercią Rysia, który odchodzi spełniony, żegnany wśród dowodów czci i wdzięczności, do końca zachowując zdrowie i pogodę ducha; sam decyduje o momencie odejścia, traktując je niemal jako udanie się na zasłużony odpoczynek, osłodzony świadomością, że jego spuścizna znajduje się w dobrych rękach. Wielki gęślarz niczym starotestamentalny patriarcha „zmarł w późnej, lecz szczęśliwej starości, syt życia i połączył się ze swoimi przodkami”¹³. Zanim to nastąpiło, Ryś zezwala Jakowi na wyjawienie tajemnicy, że to Hnat Kardasz jest Hardym Kościanem, bratem Jaka i ojcem Berdy.

W wykreowanych przez Szostaka postaciach Berdy i towarzyszącego mu Gajdy odnajdujemy wiele cech przypisywanych herosom. Jak wykazywano wyżej, wiele z nich nawiązuje do przedstawień herosów

¹² Powstały w ten sposób most zostaje przez Gajdę ochrzczony *Berdowym Mostem* czym nadaje przyjacielowi charakter bohatera *eponymowego*.

¹³ *Księga Rodzaju* 25,8b, *Biblia Tysiąclecia*, wyd 5, Poznań 2008.

zaczepniętych z mitologii. Widoczny jest również wpływ tradycji judeo-chrześcijańskiej. Do cech przykładowego bohatera, czyli przede wszystkim kogoś, kto korzysta ze swoich zdolności do tego, by przysłużyć się społeczności, nawet za cenę poświęcenia, postaciom Szostaka należy dodać cechy wymarzonych synów, szanujących przodków i ich tradycję, a przede wszystkim kochających ojców, którym są posłuszni.

Mimo tego, że fabuła powieści wyznacza na protagonistę Berdę, to jednak stary gęślarz Kościanów zdaje się być postacią najhojniej obdarowaną przez autora. Posiadając wszelkie zalety mędrca, nie otrzymuje żadnych ułomności związanych ze starością. O ile Berda ukazany jest jako wzór syna, tak Ryś wydaje się być ideałem ojca, który nie tylko objaśnia świat, nie tylko pokazuje, do jakiego świata powinno się dążyć, nie tylko wskazuje cel, nie tylko wyposaża w rzeczy niezbędne do tego by misja mogła się udać, ale być może przede wszystkim pozwala odejść. Nie ma on w sobie zaborczości, która zmuszałaby do ślepego naśladowania tradycji. Świadom swojej roli jest zdolny do zobaczenia w swoim wychowanku potrzeby niezależności. Bez żalu Ryś usuwa się, by zrobić miejsce następcy, zachęcając do tego, by przyszłość była kształtowana przez młodych w wolności, choć ze świadomością odpowiedzialności, jaką przynosi tradycja.

Być może jednak właściwym bohaterem *Wichrów Smoczogór* jest aspirująca do miana idealnej społeczności patriarchalnej zbiorowość, jaką tworzą górale. Odnaleźć w niej można echa wyobrażeń o utopiach, w których mędrcy oddają się kontemplacji, która poprzez naturę wprowadza ich w świat idei.

Wit Szostak jest pseudonimem, jaki przyjął Dobrosław Kot – absolwent Papieskiej Akademii Teologicznej, a obecnie profesor na Uniwersytecie Ekonomicznym. Jest on również współzałożycielem Instytutu Myśli Józefa Tischnera, który w czasie studiów Kota pełnił funkcję dziekana wydziału filozoficznego. On sam odwołuje się do rozpoznań mentora, choćby w doktoracie. Warto przy tym nadmienić, że wychowany na Podhalu Tischner pozostał związany z tym regionem, propagując kulturę góralską. Bez wątplenia to również nie pozostało bez wpływu na twórczość Szostaka.

W *Wichrach...* autor kreuje społeczność odróżniającą się nie tylko od zarządzanej przez despotę Lacerty (wraz z zamieszkiwaną wyłącznie przez uczonych mężów Akademią), ale również od ściśle kompletacyjnej, a więc

odciętej od męskiej sprawczości, homospołeczności¹⁴ mnichów z Ereму Boga los.

Rody pod przewodnictwem Rysia Kościana są społecznością filozofów, spełnionym marzeniem o krainie zarządzanej przez mądrość. Jest to społeczność filozofów, ale *filozofów prawdziwych*, którzy przez kontemplację sięgają poza migotliwą zasłonę rzeczywistości. Ich mądrość nie jest jednak martwą wiedzą ksiąg dostępną dla uczonych z Lacerty.

Smoczogóry są krainą miłujących żywą mądrość filozofów, ale jest to mądrość odwieczna, strzeżona i przekazywana przez przodków z pokolenia na pokolenie. Wiek przynosi tu cześć, a przed siwizną mędrców schylają się dumne głowy górali.

Nawet w nazwie ich krainy – Karbach, pobrzmiwają echa wyrażenia *zakarbować sobie*, czyli mocno wryć w pamięć, a także *wziąć się w karby*, czyli tyle, co zapanować nad sobą. Umiejętność ta uważana była przez stoików za prymarną *areté*. Gdy chrześcijaństwo usankejonowało ich spuściznę, panowanie nad sobą na stałe weszło do kanonu cech postulowanych jako właściwe mężczyźnie.

Powyższa charakterystyka bohaterów zaludniających baśniową krainę Smoczogór z jednej strony ukazuje barwną galerię postaci, przede wszystkim górali, mocno osadzonych w swojej tradycji, zżytych z naturą i jej prawami, które szanują i których przestrzegają. Piękne, lecz niełatwe okoliczności kształtują krzepkość i twarde charaktery, które stereotypowo przypisuje się prawdziwym mężczyznom.

Główne postacie utworu prezentują cechy przypisywane herosom, bohaterom mitycznych opowieści. Szczególnie uwypuklone zostały wśród nich przymioty idealnego syna i ojca. Mocne podkreślenie tej relacji leżącej u podstawy społeczności rodowej kształtuje obraz wyidealizowanego patriarchy zorganizowanego wobec tradycji i logosu.

Kolejne utwory Szostaka, a zwłaszcza jego najnowsze dzieło – *Szczelinami*, pod wieloma względami będą stanowiły mocny kontrast w stosunku do tej debiutanckiej powieści, która nie traci jednak przez to swojej wartości, lecz zyskuje na znaczeniu w próbie pełniejszego zrozumienia tego intrygującego autora.

¹⁴ T. Kaliściak, *Malżeństwa jednoduszne. O dawnych formach męskich więzi homospołecznych*, w: *Formy męskości 2*, (red.) A. Dziadek, Olsztyn 2018.

Literatura/References

- Briggs A., *Spoleczna historia mediów*, (tłum.) J. Jedliński, Warszawa 2010.
- Formy męskości*, A. Dziadek (red.), Olsztyn 2018.
- Formy męskości 2*, A. Dziadek (red.), Olsztyn 2018.
- Graves R., *Mity greckie*, (tłum.) H. Krzeczowski, Warszawa 1974.
- Historia ojców i ojcostwa*, Delumeau J. (red.), (tłum.) J. Radożycki, Warszawa 1995.
- Kaliściak T., *Małżeństwa jednoduszne. O dawnych formach męskich więzi homospołecznych*, w: *Formy męskości 2*, A. Dziadek (red.), Olsztyn 2018.
- Parandowski J., *Mitologia*, Warszawa 1979.
- Szostak W., *Wichry Smoczogór*, Warszawa 2003.